Do Zarządu Filii Z.A.S.P.
w Lublinie.

Na zaproszenie Dyr. Rodziewicza w Toruniu za poprzednią piśmienną umową Honorarjum 120.000. (słownie sto dwadzieścia tysięcy) pojechałam do Torunia gdzie wyreżyserowałam Moliera „Grzegorza Dyndałę" — w okresie od 12.XI do 23.XII otrzymując jako wynagrodzenie tylko połowę umówionej kwoty — czyli 60.000 zł. — drugą część Dyr. Rodziewicz miał mi przesłać w przeciągu miesiąca. — Ponieważ do tego czasu mimo dwukrotnego upominania się przez Filię Z.A.S.P. w Toruniu, pieniędzy nie otrzymałam, proszę o natychmiastową interwencję. — Obecnie w Toruniu jest powodzenie i Państwowy Teatr ma wielką subwencję. a doświadczenie moje [z reżyserji „Wałęsającego się domu" Krzepkowskiej w Krakowie gdzie również Dyr. Rodziewicz przetrzymywał mi wynagrodzenie

(Interweniował adwokat Dr. Bogen)

przez cały czas wypłacono mi brakującą do honorarium umówionego 35.000. dopiero po skończonym sezonie i to właściwie 30.000.

Twierdząc że były jakieś potrącenia, choć za gościnną scenografię nie ma nigdy żadnych potrąceń, a czego ja postanowiłam już nie dochodzić, nie mając w ręku żadnych kwitów.

Uczy mnie że nie upominanie się w porę, może dać sposobność do skrzywdzenia mnie powtórnego, co uważam jest już — gdyż przetrzymywanie zapłaty na którą się liczy, gdy się jest, tak jak ja, w ciężkim materialnym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jest wprost niespołeczne i krzywdzące.

Z poważaniem i koleżeńskim pozdrowieniem

Zofia Modrzewska